Wieczorna Gazeta Toruńska.

**Przedpłata**
„Nowa Polska" wychodzi codziennie wiecz. i kosztuje na grudzień zł. 1,- z odnoszeniem do domu zł. 1,20 Adres Redakcji i Administracji Toruń ul. Wielkie Garbary 21, I ptr.
**Telefon nr. 259.**

# NOWA POLSKA

**Ogłoszenia**
20 gr. wiersz milimetr na stronie 4 łamowej. Drobne ogłoszenie: napisowe słowo 10 groszy, każde dalsze słowo 5 gr. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 5—6.

Pismo niezależne poświęcone obronie interesów ludności ziem zachodnich

**Rok I. Nr. 36** **Toruń, niedziela, dnia 31-go grudnia 1933 r.** **Cena 7 gr.**

## U progu Nowego Roku.

Gdy dawniej biły ostatnie godziny starego roku i zbliżała się chwila powstania nowego, życzenia wszystkich zdawały się zbiegać w jednym punkcie oby Rok Nowy był szczęśliwszy od ubiegłego, oby przyniósł wreszcie **koniec kryzysu!**

Każdy miał oczywiście na myśli kryzys gospodarczy, nędzę szerokich mas i swoją własną: biedę wsi, kurczenie się obrotów w handlu i rzemiośle, wzmagający się z roku na rok ucisk śruby podatkowej i wszystko to co składa się na pojęcie kryzysu przeciętnego obywatela. Nasłuchiwano skwapliwie, co powiedzą ekonomiści i politycy: czy poprawi się konjunktura i kiedy? czy ceny produktów rolnych wrosną do poziomu opłacalności, czy ożywi się handel, przemysł i przerzedzać poczną się rzędy bezrobotnych?

Byli tacy, którzy już kilka lat temu głosili, że minęliśmy kulminacyjny punkt kryzysu, że „przesilenie już się przesiliło" i następuje poprawa. Na poparcie tego twierdzenia cytowali liczne argumenty i kolumny cyfr. Ale nawet najwymowniejsze argumenty nie mogły przekonać nikogo o słuszności tych twierdzeń; na własnej bowiem skórze każdy zbyt dotkliwie odczuwa, że położenie staje się z dnia na dzień coraz krytyczniejsze, coraz groźniejsze.

Toteż posłuch zyskują raczej ci, którzy głoszą: jest źle, a będzie gorzej. Nie może nastąpić poprawa, dopóki wszyscy nie zrozumiemy, że zło tkwi nie w przemijającej złej konjunkturze, lecz u samych podstaw zmurszałego ustroju liberalno - kapitalistycznego. Dawki marksowsko - socjalistycznych doktryn chorego nietylko nie uzdrowiły, lecz przyspieszyły agonję.

Stary ustrój gospodarczy kona a wraz z nim schodzi do grobu i ustrój polityczny. Poprawę, więcej: ratunek przynieść nam może tylko ustrój nowy, na innych zbudowany podstawach. Przykład dać nam od lat dziesięciu faszystowska Italja, w roku bieżącym rozpoczęły przebudowę swych podstaw gospodarczych hitlerowskie Niemcy, obecnie przystępuje do reform ustrojowych Austrja, na swój sposób eksperymentują St. Zjednoczone.

Polska do nich się nie kwapi; na razie mówi się tylko o reformie ustroju politycznego i nawet ta sprawa nie posuwa się z miejsca. Stronni two rządzące ogłosiło swe tezy konstytucyjne opozycja wystąpiła z wątpliwościami „regulaminowemi" i rzecz wałkuje się dalej w ściśłem gronie posłów BBWR.

A kraj czeka, naród czeka na reformy daleko głębsze, niż te z któremi wystąpiła sanacja, na przebudowę o wiele gruntowniejszą, niż ta o której przebąkuje „zasadnicza" opozycja.

Czeka i zaczyna zastanawiać się, czy wyczekiwanie jest drogą właściwą; coraz jaśniej widzi, że tak nie jest, że należy działać. A działać może tylko społeczeństwo zorganizowane, nie rozgadane, rozpolitykowane, rozwydrzone, lecz karne i świadome swego ostatecznego celu.

O tem pamiętać winniśmy przedewszystkiem gotując się do pracy w **Nowym Roku.**

# Zamach na premjera rumuńskiego.

### Ugodzony czterema strzałami padł premjer Duca trupem na miejscu. Zabójcą jest student Konstantinescu.

BUKARESZT, 30. 12. — Wczoraj wieczorem o godz. 9.30 dokonano zamachu rewolwerowego na prezesa rumuńskiej rady ministrów. Premjer Duca padł trupem na miejsu.

Zamachowiec, student Mikołaj Konstantinescu, strzelił do premjera 4 razy z rewolweru, trafiając go w głowę.

Zamach miał miejsce w Sinaja. Sprawca zamachu, dawszy 4 strzały do premjera, rzucił granat, raniąc dr. Kostinescu, byłego burmistrza Bukaresztu.

Konstantinescu, jak stwierdziło dochodzenie, miał trzech wspólników.

Na życzenie króla, zwłoki premjera przeniesiono do pałacu królewskiego w Sinaja.

Minister oświaty Angielescu, jako najstarszy z ministrów, został wezwany telegraficznie do Sinaja. Prawdopodobie będzie mu powierzona misja objęcia stanowiska premjera.

BUKARESZT. — Zamachu dokonał sprawca w chwili, kiedy premjer Duca po audjencji u króla, udał się na dworzec, aby wrócić pociągiem do stolicy.

Według depesz napływających z Bukaresztu, zabójca ś. p. premjera Duci, student Constantinescu był czynnym członkiem „Żelaznej gwardji pod wezwaniem św. Michała Archanioła", która obok Ligi obrony chrześcijańsko-narodowej i partji narodowo-agrarnej niedawno powstałej i partji narodowo-socjalistycznej zajmuje front faszystowski w Rumunji. Żelazna Gwardja, której przewodzi Kornel Codreanu, w swoich jaskrawych, wręcz terrorystycznych wystąpieniach wzoruje się na hitleryźmie.

Szczególnie gwałtowną działalność rozwinęła ona w okresie wyborów, doprowadzając do pożałowania godnych zajść w południowej Besarabji, Bukareszcie, Jassach i Siedmiogrodzie. Żelazna Gwardja utrzymuje stosunki z hitlerowcami i faszystami włoskimi. W listopadzie b. r. członkowie jej przyjmowali niezwykle uroczyście i gorąco wysłannika włoskiej partji faszystowskiej, p. Eugenio Coselschi w czasie jego podróży po Rumunji.

BUKARESZT. Król Karol powierzył tymczasowe pełnienie obowiązków prezesa rady ministrów dr. Konstantemu Anghelescu, ministrowi oświaty.

Prawdopodobnie w sobotę ogłoszony będzie stan wyjątkowy w Rumunji.

## Wyrok śmierci.

**Morderca Łabędziewicz przyjął wyrok spokojnie.**

POZNAŃ. Wyrokiem sądu doraźnego skazany został na śmierć przez powieszenie morderca śp. Ogrodowskiej i jej 9-letniego syna — Łabędziewicz. Zbrodniarz przyjął wyrok spokojnie. Obrońca jego zwrócił się do P. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie.

Wieczorem nadeszła odpowiedź, że P. Prezydent nie uwzględnił prośby. Egzekucję wykonano około północy.

Skazaniec przyjął kapelana więziennego i prosił, aby do czasu egzekucji nie pozostawiać go samotnym w celi, gdyż rozmową z ludźmi chce sobie skrócić straszne chwile oczekiwania. Zaprosił też do siebie tych dwóch urzędników policyjnych, którzy go aresztowali. Powiedział do nich, że liczył się z tak smutnym końcem.

## Hitleryzm w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA 29. 12. — W związku z zamierzonem wysiedleniem obywateli niemieckich, którzy zajmowali w Kłajpedzie wyższe stanowiska przeważnie w szkolnictwie, policja polityczna przeprowadziła szereg rewizji, znajdując wiele kompromitującego materjału, świadczącego o działalności antypaństwowej, akcji sobotażowej i t. d. U wielu osób znaleziono materjał, dowodzący uprawiania akcji szpiegowskiej. Niektórzy nauczyciele stali na czele bojówek hitlerowskich, których zadaniem było zbieranie informacji. Pozatem stwierdzono, że z Niemiec przybywali na terytorjum Kłajpedy emisarjusze narodowo-socjalistyczni.

Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

## Pogrzeb śp. Marji Hlondowej.

KATOWICE 30. 12. — Wczoraj odbył się w Mysłowicach pogrzeb matki ks. Prymasa śp. Marji Hlondowej przy udziale ks. ks. biskupów, licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, przedstawicieli władz i licznych rzesz.

Mszę św. odprawił ks. proboszcz Hlond z Warszawy a nad grobem przemówił wzruszająco J. E. ks. prymas Hlond.

## Dwa węże morskie w Szkocji.

LONDYN, 28. 12. — Dzisiejsze dzienniki londyńskie donoszą, w związku z pojawieniem się potwora morskiego w jeziorze Loch Ness, iż dzisiaj dokonano nad jeziorem ciekawych obserwacji z których wynikać ma rzekomo niezbicie, iż w jeziorze znajdują się dwa potwory. Zaobserwowano je bowiem o jednej i tej samej godzinie w 2-ch miejscach, oddalonych od siebie o 40 kilometrów. Napływ ciekawych wzrasta z każdym dniem.

# Przewrót w Argentynie

### został przez władze udaremnion.

BUENOS AIRES. — Przewrót w Argentynie, planowany przez ugrupowania radykalne. został przez władze udaremniony. Rewolucja wybuchła w kilku miejscowościach prowincji Santa-Fe, została przez wojsko i policję stłumiona.

Wszelkie zamiary rewolucjonistów spełzły na niczem, gdyż policja zawczasu aresztowała przywódców zamierzonego przewrotu, uniemożliwiając w ten sposób planowane opanowanie budynków rządowych stolicy.

# Ćwierćwiecze strasznej katastrofy

## której ofiarą padło 83.000.

RZYM, 28. 12. — Dziś o świtaniu w Mesynie odbyło się we wspaniałej nowej katedrze uroczyste nabożeństwo żałobne. Dzień ten bowiem, to dzień straszliwej rocznicy: ćwierć wieku temu 28 grudnia 1908 r. największe z pamiętnych trzęsienie ziemi dosłownie zmiotło z powierzchni ziemi kwitnące i bogate miasto. Pod gruzami Mesyny zginęła wówczas połowa jej mieszkańców 83.000 osób

Ofiary pochowano na malowniczym cmentarzu nad morzem; przez cały rok kwitną tu róże, wśród zielonych palm. Dziś tylko jeszcze ten malowniczy cmentarz przypomina straszliwą katastrofę z przed 25 lat.

Miasto dźwignęło się z gruzów i dziś jest większe niż przed ćwierćwieczem liczy bowiem około 200.000 mieszkańców. Przez dość długi czas wahano się, czy rozpocząć systematyczną odbudowę; właściwie zabrano się do niej na dobre dopiero po wojnie, a ukończono budowę monumentalnych gmachów państwowych dopiero niedawno temu.

# Lunatyk w cudzej alkowie.

Zabawna historja wydarzyła się niedawno w okolicy Windsoru.

W dzielnicy wilowej mieszkała młoda para, lekarz John Sharer ze swą uroczą żoną. W tych dniach Sharer musiał wyjechać; kiedy następnego dnia nad ranem wrócił i wszedł do swego mieszkania, zastał w sypialni, w swym łóżku jakiegoś młodzieńca w nocnej bieliźnie. Był to właściciel sąsiedniej willi. Obok snem sprawiedliwych spała jego małżonka.

Doktor zbudził wiarołomną żonę, która jednak wśród płaczu zaklinała się na wszystkie świętości, że nie wie zupełnie skąd się wziął ów młodzieniec w łóżku męża i zapewniała, że jest niewinną. Płacz jej zbudził donżuana. Oświadczył on, że również nie rozumie zupełnie, jakim cudem znalazł się w sypialni swych sąsiadów, ponieważ wie napewno, że wieczorem kładł się spać do własnego łóżka. Zapewniał on, że mógł się tu dostać chyba we śnie, gdyż jest lunatykiem.

Dochodzenia wykazały, że młodzieniec miał rację; świadkowie potwierdzili bowiem, że istotnie ma on skłonności lunatyczne i już niejednokrotnie zachodził w nocy w bieliźnie do cudzych mieszkań.

POPIERAJCIE
Rzemiosło Pomorskie!!!

# Roosevelt o pokoju.

WASZYNGTON 29. 12. — Prezydent St. Zjednoczonych Roosevelt wygłosił wczoraj wielkie przemówienie na bankiecie fundacji im. Wilsona.

Roosevelt zapowiedział, że Ameryka nie wstąpi do Ligi, lecz zamierza współpracować z nią w każdej niepolitycznej kwestji.

Ludność świata — mówił Roosevelt w 90 procentach jest zadowolona ze swych granic terytorjalnych. Pokój wszechświatowy zagrożony jest przez pozostałe 10 procent, co do których istnieje obawa, że pójdą za swymi przywódcami, domagającymi się ekspansji terytorjalnej kosztem sąsiadów nawet gdyby wszyscy inni zgodzili się na niepadanie wzajemne i ograniczenie zbrojeń.

Gdyby te 10 procent mogło być przekonane przez te 90 procent, aby myślały samodzielnie i nie dały się prowadzić na pasku, to na świecie zapanowałby prawdziwy pokój — oświadczył prezydent, formułując następujące trzy postulaty:

1) Niechaj każdy naród zgodzi się w okresie kilku lat stopniowo usunąć wszystką broń ofensywną, będącą w jego posiadaniu, i nie produkować dodatkowej.

Nie zabezpiecza to jeszcze żadnego narodu przed inwazją, o ile nie będzie mu przyznane prawo zabezpieczenia własnych granic nieruchomemi i trwałemi fortyfikacjami i o ile nie będzie wprowadzona stała inspekcja międzynarodowa w celu przekonania się, czy sąsiedzi nie produkują i nie utrzymują zbrojeń dla wojny ofensywnej.

2) Niechaj każdy naród zgodzi się na deklarację, że żaden z nich nie pozwoli swoim siłom zbrojnym przekroczyć granic swego kraju i przejść na terytorjum drugiego. Wykroczenie przeciw temu zobowiązaniu byłoby traktowane przez ludzkość jako akt napaści i dlatego musiałoby wywołać potępienie całej ludzkości.

3) Gdyby takie porozumienie było przyjęte przez olbrzymią większość państw z tem, że wejdzie w życie tylko wtedy, gdy podpisane będzie przez wszystkich, to wówczas byłoby stosunkowo łatwo ustalić, które państwa chcą podkreślić swą przynależność do grona mniejszości, wciąż jeszcze wierzącej w siłę miecza dla celów inwazji i atakowania swych sąsiadów.

Gdyby narody mogły przemawiać do siebie, to natychmiast osiągnełoby się pokój wszechświatowy. Przez całe stulecia wojny, w tej liczbie także i wojna wszechświatowa 1914 r., były zatargami rządów.

Będzie to tylko kontynuacja ideologji Wilsona — zakończył Roosevelt — jeżeli naszej generacji zaproponujemy, aby odtąd zamiast wojen, które robią rządy, trwał pokój pomiędzy narodami.

# HUMOR.

**Na wystawie.**

— Adelciu nie stój tak długo przed tym krajobrazem zimowym; przecież tak się łatwo zaziębiasz!

**Wrażliwy.**

— Dlaczego pan zawsze śpi w tramwaju?

— Ależ ja wcale nie śpię! Zamykam tylko oczy, bo nie mogę patrzeć jak starsze panie muszą stać, a nikt im nie ustępuje miejsca.

**U fotografa.**

— Czy pan chciałby fotografję do pasa?

— Nie, wolałbym z głową!

**Konferencja.**

— Tatusiu, co właściwie znaczy „konferencja"?

— Konferencja, dziecko, to jest takie spotkanie, na którem ludzie naradzają się nad tem, gdzie spotkać się następnym razem.

# Straszna omyłka.

(24) POWIEŚĆ.

Juljusz Mary.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

I obie swawolnice zaczęły się śmiać, gdy tymczasem murzyn wyciągnął głowę i przyglądał im się swemi dużemi zdziwionemi oczami.

Słońce zachodziło za skaliste szczyty góry Tranet, które przez chwilę stały okryte krwawemi blaskami. Lekki wiatr szeleścił liśćmi; ze wszystkich stron lasu dochodziły zmieszane dźwięki różnych szmerów, tysiące drobnych odgłosów, stanowiących razem jedno nic.

Ze strony Haut Butte dolatywał gwar głosów ludzkich i szczekanie psów. Przez wąwóz Pilletty przejeżdżały wozy, prowadzone przez wieśniaków. Woły obarczone jarzmem, ciągnęły wolno po skalistych wybojach drogi. Na wierzchołku poukładanych snopów, żniwiarze, starając się utrzymać równowagę, potrząsali wiśniowemi gałęziami, ozdobionemi girlandami polnych kwiatów i różnokolorowemi, jaskrawemi wstęgami. Byli to ostatni woźnice, ciągnący z pola.

P. Laurent powrócił właśnie z przechadzki po okolicy i usiadł obok córki, wchłaniając z rozkoszą świeżość wieczoru po dniu upalnym.

Doktór wyglądał na lat siedmdziesiąt. Wzrostu wysokiego, chudy i przygarbiony, twarz miał pooraną zmarszczkami. Włosy, krótko przystrzyżone, były zupełnie białe. Broda bardzo długa, spływała mu na piersi.

Rzucił na trawę słomiany kapelusz, oparł się palcami o drzewo bukowe i im myślał:

— To spokój grobowy — mówił sam do siebie — życie tutaj, to zapomnienie o wszystkiem — to śmierć...

Wieśniacy, którzy przejeżdżali, zdejmowali przed nim kapelusze z szacunkiem.

— Życzymy dobrej nocy, panie Laurent.

Marja uśmiechnęła się do nich.

— Życzymy także dobrej nocy i panience, panno Marjo. Niech się nic złego nie przyśni! Dobrej nocy, Paulino!

Cień padł na drzewa. Z parowu Pillety podniosły się mgły i pełzały po krzakach wzdłuż drogi, jakby smugi dymu.

Wśród tej głębokiej ciszy zadźwięczały głosy ludzkie. Gromada żniwiarzy z grabiami i widłami za ramionach nadchodziła, śpiewając:

Hop! hop! hop!
Jagnięta są na równinie,
Hop! hop! hop!
A wilcy w leśnej gęstwinie
Hop! hop! hop!

Dobrze, gdy nad krynicy wodą przezroczystą,
Albo nad brzegiem świeżego strumyka
Baranki piorą sierść swoją wełnistą,
Lub skaczą po łączce, gdzie stado pomyka.
Hop! hop! hop!

Ale czasami sztuk ze dwadzieścioro
Od stada się oddali bez żadnej obawy
I biegną pod dębiny, obrośnięte korą,
Poszukać świeższej trawki lub lepszej zabawy.
Hop! hop! hop!

Paulina od kilku chwil rozmawiała z wieśniakami z Haut-Butte, powracającymi z doliny, gdzie robili zakupy żywności. Przybiegła do starego doktora i Marji, którzy słuchali twardych i donośnych głosów żniwiarzy. Wskazywała palcem młodzieńca, słusznego wzrostu, który szedł po prawej stronie wozu napełnionego zbożem.

— Ten, co tam idzie — rzekła — to p. Jerzy, nowy dzierżawca z la Cendriere. P. Jerzy poprostu, innego nazwiska nikt nie zna...

Wieśniacy śpiewali dalej. Wóz trząsł się po wyżłobionej drodze. Nagle woły stanęły. Ciężar zboża przechylił się i jedno koło się podniosło.

Ludzie zaczęli podpierać wóz z prawej i lewej strony, podczas gdy wolarz poganiał gwałtownie woły i wołał:

— Wio! Łysy! Wio! ty, szeroka głowo. Rogaczu! Waga, wio! wio!

Już było zapóźno. Potężny ciężar pochylił się zbytnio i runął, ciągnąc za sobą i wóz. Dwaj ludzie zniknęli pod snopami. Dał się słyszeć okrzyk trwogi:

— Pan Jerzy przywalony zbożem.

Wszyscy rzucili się na pomoc, w pośpiechu i trwodze porywano snopy i podawano je sobie z rąk do rąk.

W kilka sekund usunięto straszny ciężar z piersi młodego człowieka. Dzierżawca leżał na wznak z nogami podkurczonemi. Zemdlał. Duża żerdź, która przytrzymywała snopy u wierzchu wozu, uderzyła go w głowę, zanim zdążył usunąć się na bok.

Nadbiegł p. Laurent. Jeden z wieśniaków pochylił się nad Jerzym i uniósł w ramiona.

— Tutaj, panie Josillet — wołali służący — tutaj!

I wskazywali na dom pana Laurent; ten ostatni zbliżył się do nich szybko.

— Jestem doktorem, panie — rzekł.

— Pan Bóg cię nam zsyła — powiedział Josillet drżącym głosem.

Jerzy nie dawał znaku życia: Josillet niósł go jak dziecko. W domu, Marja z pomocą Pauliny, rzuciła na ziemię materac Josillet ostrożnie złożył na nim młodego człowieka.

— Boże! — szepnął łkając — gdyby on umarł!

P. Laurent zaraz się nim zajął.

Młodzieniec miał stłuczoną rękę i głęboką ranę w głowie. Zemdlenie było spowodowane nie tyle bólem otrzymanej rany, ile przyduszeniem.

Po kilku chwilach badania, stary doktór uspokoił Josilleta.

Panu Jerzemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo — rzekł, — Nie obawiaj się pan.

Młodzieniec niebawem przyszedł do siebie. Spojrzał ze zdziwieniem na otaczające go osoby, a spostrzegłszy Josilleta i służących z la Cendriere, którzy śledzili jego poruszenia, rzekł, uśmiechając się:

— Ach! przypominam sobie. Boże! jakżeż mi głowa ciąży!

Przez kompresy ze świeżej wody, które doktór zmieniał co chwila, przeciekała krew.

— Trzeba, żebyś się pan nie ruszał — rzekł Laurent.

— Gdzie jestem?

— U doktora z Haut-Butte.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Kronika

**Niedziela 31 grudnia**

**Toruń**

**Kalendarzyk rzymsko-kat.**

Sobota: Eugenjusza.
Niedziela Sylwestrowa.

**Kina:**

**Mars**: „Gorzka herbata gen. Yen".
**Światowid:** „Testament dr. Mabuze".
**Palace:** „Carmen".
**Lira:** „Zakazana molodja".

**Teatr Narodowy:**

**Sobota** „Florette i Patapon".
**Niedziela** o godz. 15 „Królewna Pokrzywka"; o godz. 20 „Na... kochaj się... go", rewja.
**Poniedziałek** o godz. 16 „Dama w jedwabiach".

— **Nabożeństwa w kościołach toruńskich** (w niedzielę 31. 12, i w poniedziałek 1. 1.): kośc. św. Jana: w oba dni Msze św. o godz. 7, 8, 9, 10 (suma) i 11,45 (dla dzieci). Nieszpory w niedzielę o godz. 17, w poniedziałek o godz. 15.

Kośc. św. Jakóba: w oba dni Msze św. o godz. 7, 9, 10 (suma) i 12. Nieszpory w niedzielę o godz. 17, w poniedziałek o godz. 15.

Kośc. NPMarji: W oba dni Msze św. o godz. 7 (kaz.), 9, 10,15 (suma) i 12 (kaz). Nieszpory w niedzielę o godz. 17 w poniedziałek o godz. 15. W poniedziałek 1. 1. nabożeństwo w Rozgartach.

Kośc. Chryst. Króla (Mokre): Msze św. w oba dni o godz. 7, 8.30 (dla dzieci), 10 (suma) i 12. Nieszpory w niedzielę o godz. 19, w poniedziałek o godz. 15

W kościele św. Jana w niedzielę 31 12. na zakończenie starego roku i na zakończenie jubileuszu 700-lecia parafji odbędzie się 12-togodzinna adoracja, począwszy od godz. 7 rano do godz. 19.

— **Służba pocztowa.** W niedzielę nastąpi jednorazowe doręczenie poczty. W poniedziałek, czyli w Nowy Rok poczta będzie zupełnie nieczynną.

Najwytworniejsze i największe Kino Torunia
„MARS"
ul. Warszawska.

GORZKA HERBATA
Generała Yen

Najwięksże wydarzenie sezonu Wyczarowana bajka romantyczna dwojga kochanków różnych ras. — Chiny ogarnięte płomieniem wojny domowej.
Czar wschodu.
Wschodni przepych.
Tajemniczy i kuszący wschód.

z udziałem:
Barbary Stanwyck, Nilsa Asthera
pięknej japonki Toshi Mori.

Nadprogram: Tygodnik ze złotej serji Foxa

Początek o godz.: 17, 19, 21.
W niedziele i święta: 15, 17, 19, 21

— **Wypadek przy pracy.** Zatrudniony w Pom. Drukarni Rolniczej maszynista Maksymiljan Zamkowski, podczas pracy przy maszynie rotacyjnej doznał zmiażdżenia ręki. Nieszczęście byłoby większe, gdyby nie szybka orjentacja jednej z nakładaczek, która momentalnie zatrzymała maszynę.

Zamkowski pracował w Toruniu od kilku zaledwie dni, pochodzi z Grudziądza. Odstawiono go do szpitala.

— **Hazard na ulicy.** Po mieście kręci się jako podejrzany osobnik, nabierający naiwnych na grę „w trzy naparstki". Ustawia swój stolik tak, aby zdala mógł zauważyć zbliżającego się stróża bezpieczeństwa i zawczasu drapnąć. Grę rozpoczynają wspólnicy, udający publiczność, którzy wygrywają spore sumy i w ten sposób zachęcają innych do udziału. Dziś w południe osobnik uprawiał swój proceder na ul. Jagiellońskiej. Warto, aby zajęła się nim policja.

# Walka na rewolwery z rabusiami węglowemi.

Toruń, 30. 12. Dnia 29 am. o g. 1 w nocy kilku osobników wskoczyło na pociąg węglowy tranzytowy zdążający z Torunia-Mokre do Turzna, z którego zrzucili ok. 30 ctr. węgla, a następnie usiłowali węgiel ten zabrać. Pełniący służbę patrolową st. post. Hałajdziak z Torunia natknął się na wspomnianych złodziei, którzy na widok jego porzucili węgiel i porzucili węgiel i poczęli uciekać, oświetlając przytem Hałajdziaka lamką elektryczną, a następnie z odległości ok. 200 metrów oddali do niego dwa strzały z rewolweru, które chybiły.

W odpowiedzi na to st. post. Hałajdziak oddał do złodziei również strzał z rewolweru, który także chybił. W pościgu za uciekającymi w pobliżu wsi Rubinkowo Hałajdziak przytrzymał jednego ze złodziei i to Pośpiecha Władysława, lat 20, z Rubinkowa, który miał przy sobie około 50 kg. węgla we worku.

Podczas przytrzymania i stąd powstałego szamotania się, pistolet Hałajdziaka wypalił i zranił Pośpiecha w rękę. Pośpiech mimo to, wykorzystując chwilowe zamieszanie, zdołał zbiec.

Pośpiech po powrocie do domu zgłosił się do lecznicy miejskiej w Toruniu po opatrunek i został aresztowany.

Jako współsprawców Pośpiecha aresztowano Zamożniaka Jana i Miętaka Jana, których osadzono w areszcie policyjnym. Porzucony węgiel zwrócono władzy kolejowej.

# Oczy umarłe widzą?

## Czy niewidomi będą mogli patrzeć oczyma osób umarłych?

Zagadnieniem tem zajmuje się medycyna już od dawna. Czy oko „amputowane" i wsadzone drugiej osobie (oczywiście przy zszyciu i zrośnięciu się nerwu) może nadal służyć za narząd wzrokowy? Możnaby przecież w ten sposób przywracać niewidomym wzrok.

Już przed dziesięciu laty eksperymentował na tem polu młody operator węgierski Tivadar Kippanyi. który przeszczepiał oczy niższym gatunkom zwierząt: żabom, salamandrom a wreszcie szczurom. Był jeszcze studentem, gdy odważył się na publiczny odczyt we Wiedniu poparty licznemi doświadczeniami. Szczury, którym Kippanyi przeszczepił oczy z innych zabitych okazów, istotnie widziały; stwierdzono to sadzając je na podwyszeniu, z którego szczury zeskakiwały śmiałym susem na ziemię, gdy tymczasem szczury oślepione trwożliwie szukały innego zejścia.

Ale pomimo to powagi naukowe oświadczyły, że eksperymenty młodego Węgra niczego nie dowodzą, bo zasadniczą niemożliwością jest przeszczepienie oczu, gdyż oddzielone od ciała, od dostępu krwi oko umiera natychmias i nigdy nie może już widzieć.

Obecnie doświadczenia dokonane we Fryburgu przez profesora Wagnera wykazały jednak, że rację miał węgierski student a mylili się uczeni. Wagner udowodnił, że oko żyje jeszcze przez pewien czas po śmierci osobnika i może wznowić swą działalność, jeżeli uda się przed upływem tego czasu przywrócić obieg krwi. Czas ten trwa mniejwięcej 22 minuty. Doświadczenie wykonali Wagner i Roese z głową psa. Głowę odcięto od tułowia, by po pewnej chwili oczom martwego zwierzęcia zapewnić dopływ żywej ciepłej krwi: stworzono sztuczny obieg krwi. Oczy zmarłe poczęły reagować na światło, zwężać się i rozszerzać — słowem: odżyły!

Czy makabryczny ten eksperyment może mieć jakiekolwiek znaczenie praktyczne? Czy może doprowadzić do tego, ze ociemniałym kiedyś będzie można „przeszczepić" oczy osób umarłych? Przy dzisiejszym stanie chirurgji wydaje się utopją, by można w ciągu niespełna pół godziny dokonać takiej operacji, zapewniającej oczom zmarłym odżywiający obieg krwi; ale w przyszłości..... kto wie?

— **Likwidacja Tow. Kupców Chrześcijańskich.** W ub. piątek odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich w Toruniu, na którem uchwalono jednogłośnie likwidację Towarzystwa. Przyczyną likwidacji jest trudna sytuacja finansowa Towarzystwa. Nad upadłością tej organizacji, mającej przecież tak doniosłe zadanie do spełnienia, należy szczerze ubolewać. Życie organizacyjne wszędzie w Polsce w dzisiejszych warunkach zamiera. Jest to objaw, który nasuwa dużo niewesołych refleksyj.

Czy w miejsce dotychczasowego Towarzystwa, powstanie nowe, dotychczas niewiadomo.

Wieczór Sylwestrowy
spędzisz mile w lokalu
Wojciechowskiego
ul. Kopernika.

— **Zebranie Tow. Polsko-Czechosłowackiego** odbędzie się dnia 2 stycznia o godz. 19-ej w sali księgarni Dworu Artusa. Na porządku dziennym m. in. referat o geografji Jugosławji i sprawozdanie z wycieczki słowiańskiej po Morzu Śródziemnem.

— **Roczne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków „Straż"** w Toruniu odbędzie się w sobotę, 30 bm. o godz. 8-ej wieczerem w „Gospodzie" przy ul. Strumykowej.

# Z Pomorza.

— **Chełmża.** — Ucieczka więźnia. Z tut więzienia zbiegł niejaki Władysław Gaj, odsiadujący karę 10-miesięczną. Gaj skorzystał z nieuwagi dozorcy i w czasie, gdy tenże przyniósł mu podwieczorek, uciekł z celi, poczem dostał się na dziedziniec i przez mur na ulicę. Zarządzono za nim pościg.

— **Tczew.** Grasowanie usypiaczy. Przed jednym z domów przy ul. Dworcowej znaleziono nieprzytomnego handlarza bydła Jakóba Warholdta, obywatela gdańskiego, zamieszk. w Kalthofie Przewieziono go do szpitala. Odzyskawszy przytomność, stwierdził Warholdt brak około 1000 guldenów gdańskich. Przypuszcza on, że padł ofiarą zawodowych złodziei - usypiaczy.

## Z kroniki policyjnej.

Dnia 29 bm. zgłoszono w Toruniu 1 wyp. włamania do biura „Pomorskiej Izby Rolniczej" 1 wyp. usiłowanego włamania, do fabryki „Ogniwo", 2 wyp. drobnej kradzieży, z których jedną wykryto. 1 wyp. przywłaszczenia, oraz spisano 3 doniesienia za przekr. przep. pol. admin. i 21 donies. za przekr. przep. sanit. obyczaj.

Dnia 29 bm. przytrzymano w Toruniu 1 osobę za wałęsanie się po torach kolejowych i 1 osobę za nadużycie alkoholu, które odstawi się do Starostwa Gr., 1 osobę za swawolne alarmowanie Straży pożarnej oraz uprawianie nierządu zarobk., 3 osoby za kradzież węgla kolejowego, 1 osobę celem ustalenia tożsamości i 2 osoby za inne kradzieże, które osadzono narazie w aresztach policyjnych.

**Wszystkim naszym Czytelnikom, Współpracownikom i Sympatykom życzy Dosiego Roku Redakcja i Administracja.**

# HUMOR.

**Oszczędność.**

— Dlaczego uczysz się pisma dla niewidomych?

— Muszę oszczędzać. Elektrownia tak zdziera za prąd, że muszę nauczyć się tych wypukłych znaków, aby następnie wieczorami czytywać o ciemku.

**Zachęta.**

— Coby pani powiedziała, panno Zosiu, gdybym panią tu przed wszystkiemi publicznie pocałował.

— Niech pan nie wyrabia głupstw! Przejdźmy się lepiej trochę po ogrodzie.

Poncz Sylwestrowy
Szampan but. 5 zł.
KANTOROWICZ
TORUN, UL. SZEROKA

# Kącik kobiecy.

**Przed karnawałem.**

Sylwester otwiera krótki w tym roku karnawał; gdy w roku poprzednim trwał aż do 1 marca, w tym roku Popielec przypada już na 14 lutego.

Trzeba go zatem wykorzystać. Wiemy wszyscy, że jak długo istnieć będzie ród kobiecy, dążeniem jego będzie: podobać się. Talentem kobiecym jest: wydawać się mężczyźnie zawsze nową i inną. Nie osięga się tego wyłącznie strojem, lecz ważnym czynnikiem będzie tu zawsze uczesanie.

Kobieta, obdarzona smakiem łatwo wynajdzie przy pomocy wytrawnego fryzjera właściwą dla siebie fryzurę. Moda tegoroczna przynosi mnóstwo najróżniejszych modeli: fryzury z przedziałem i falami spadającemi na szyję, inne które tył głowy pozostawiają gładkim a całe bogactwo loczków przesuwają ku przodowi (wygląda to bardzo dekoracyjnie i nadaje się zwłaszcza dla mniejszych kobiet). Wysmukłym doradzić można uczesanie z przodu raczej gładkie a za to opadające bogactwem loczków na szyję. Modele wiedeńskie przynoszą znów dawne uczesanie „a la Gretchen" z warkoczem oplecionym dookoła głowy.

Jednego należy się wystrzegać: nie trzeba stosować się do przyjaciółki, która w tej czy innej fryzurze odniosła wielki sukces, ale wyboru dokonać według własnej twarzy, własnej indywidualności.

I tu właśnie rada fryzjera, obdarzonego smakiem artystycznym odda nam nieocenione usługi: bogactwo nowej mody jest tak wielkie, że dla każdej twarzy i każdej sukni znajdzie się odpowiednie uczesanie.

Trwałą i wodną
ondulację
pod gwarancją
Paweł Knieć
Wielkie Garbary 16
obok kawiarni „ITALJA"

# U Grubej Maryny.

Na zakończenie Starego Roku. — Inny samowar. — Nastaną lepsze czasy, postara się o to Chora Kasa.

Kiedy wszedłem do lokalu i spojrzałem na beczkę, Gruba Maryna obrażona odwróciła głowę.

— Nie dąsaj się, Maryś kochana! Wiem o co ci chodzi: nie odwiedzałem cię tak długo, bo chory byłem — grypa i suchoty „kieszonkowe"; no ale pierwsze minęło a do drugiego już się człowiek przyzwyczaił: więc przyszedłem aby choć na zakończenie starego roku z tobą pogwarzyć...

Udobruchało się wkrótce poczciwe Marynisko i jak puściło w ruch ozorek, tak nijak nie mogłem dojść do głosu.

— Z czem teraz do nas nie przychodzą, to aż strach: teraz przyszło kiedyś dwóch, jeden doktór, ale nie od chorych, tylko od gazet a drugi „kolega". Przychodzi i prosi o samowar „wiwru". Powiada mu stołowy, że tylko herbaty zwyczajnej, albo z rumem może dostać, a on na to, że to nie herbata, tylko taka książka, w której stoi jak wizyty składać, komu się ukłonić i wszystko co ma wiedzieć dobrze wychowany człowiek. Ja mu na to powiadam, że taki pan doktor to i sam powinien wiedzieć bez książki, a on z buzią namnie, że to nie moja rzecz. Byłaym mu porządnie głowę zmyła, ale wszedł gospodarz i wyklarował tym panom, że księgarnia, gdzie takie „samowary" sprzedają, jest obok. Więc poszli.

A kiedyś przychodzi znów taki biedaczyna chorowaty i powiada: „Od Nowego Roku będziesz miała więcej gości Maryno!„ — „Czemu, pytam, czy prohibicję w Polsce mają zaprowadzić?" — „Gdzietam prohibicję, poprostu Kasa Chorych ci gości będzie naimować! Widać, kobieto, że gazet wcale nie czytujesz: toć od 1 stycznia, jak Cię w żołądku zaboli i chcesz do kasowego doktora — zapłać 20 gr.. zapisze ci lekarstwo — płać 10 gr, (a napewno będzie rycyna), chcesz na boleści czego innego — znów 30 gr. — Razem 60 gr. Toć każdy pomyśli: czy nie lepiej za te pieniądze golnąć sobie jedną czystą z pieprzem? Boleści przejdą a przynajmniej Kasie pieniędzy nie będziesz napychał. A to samo z grypą, z przeziębieniem i z innemi dolegliwościami. Mówię ci, Maryno, dobre teraz dla was nastaną czasy!"

— Wiesz — powiadam — może on miał i rację: pewnie dlatego zrobili taką ustawę żeby monopol podreperować. Toć ludzie zawsze większe mają zaufanie do monopolowych gorzelanych, niż do naczelnych lekarzy w Kasie. Taki gorzelany swą naukę odbyć musi w gorzelni, na kartoflach i spirytusie się zna, a naczelny lekarz z Kasy Chorych wiadoma rzecz...

Stanowczo: lepszy kieliszek czystej niż kasochorskie ryzyko.


Wstępujcie do Stowarzyszenia Młodej Polski.

Pracownia Garderoby wojskowej, damskiej i męskiej
BERNARD PRUS
Mickiewicza 84 Toruń Telefon 820
Wielki wybór w materjałach bielskich i przyborach krawieckich stale na składzie.
Dogodne warunki!
Obsługa fachowa i rzetelna.

Kapelusze welurowe
Bielizną — Krawaty
i rękawiczki
kupisz najtaniej u
Leona Kuczyńskiego
TORUŃ. POZNAŃ.

KANTOROWICZA
Winiaki - Likiery - Wina
najtaniej
TORUŃ. SZEROKA 18.
Winiak but 5,60 zł.
Wiśniak but. 4,25 zł.
Likiery od 5,60 zł.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Kawa - Herbata - Kakao
Cukierki, Czekolady
Biszkopty, Pierniki
Jan Leopolt
T. z o. p.
TORUŃ, Św. Katarzyny 10.
P. K. O. nr. 207 594.

Wędzarnia ryb poleca
Łososia, węgorze, flądry, pomuchle, sielawki, śledzie wędzone (matjasy)
specjalność szprotki z własnej wędzarni
skrzynka 3 funty 1 złoty.
Toruń, Szczytna 5. :-: Telefon 281.
Przyjmuje wszelkie gatunki ryb i wyroby mięsne do wędzenia.


wielki wybór
Okulary — Binokle
Barometry
Termometry
Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska
poleca
Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny
Franciszek Seidler
Optyk i Bandażysta
Obok poczty TORUŃ Obok poczty
Staromiejski Rynek 16 - Telefon 574
Ceny przystępne
Obsługa fachowa.

SINGERA
maszyny do szycia miesięcznie zł 15.—
F-ma Singer - Toruń st. Rynek 17.

Drogerja :-: Toruń
„SANITAS"
właśc.: B. SIKORA
Stary Rynek naprzeciw Kopernika
Specjalność: Zioła lecznicze

Ziemianka Polska
poleca
wyborne wędliny, sery, pasztety chleb wiejski i drób
Toruń, Żeglarska 26.

WINA wódki, i likiery
poleca
W. Maćkowiak
Szeroka 24.

POLECAM
Orzechy włoskie i laskowe
Figi, Daktyle
Owoce krajowe i południowe.
H. SOWA
TORUŃ, Mała Garbary 2.

Abonujcie Nową Polskę.

Biuro Administr. Inform. Pośredn.
dla Handlu Przemysłu i Rolnictwa
„LABOR" -- Toruń
Przedzamcze 12. Telefon 525.
poleca swoje usługi przy kupnie, dzierżawie gospodarstw, kamienic, willi, lokali, mieszkań itp.

Kapelusze
damskie, największy wybór
najnowsze modele
najniższe ceny — tylko przy
ulicy Żeglarskiej 20
dwa okna wystawowe.

Lampy - Żyrandole
E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31
Abażury
E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.
Żarówki
E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.
Radjo
E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.

Zakład
Jubilersko - zegarmistrzowski
LUDWIK KONCKI
Toruń, Królowej Jadwigi Nr. 13.
poleca
zegary — zegarki — biżuterję, wielki wybór obrączek ślubnych po cenach znacznie zniżonych.
Przy każdym zakupie dodaję prezent.

STEMPLE
kauczukowe i metalowe oraz wszelkie grawury szybko, tanio i gustow. wykonuje
Fabryka Szyldów Metalow. i Stempli
Henryk Rausch, Toruń
Mostowa 16 - Tel. 1409





Dla wygody Czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „NOWEJ POLSKI".

**Do Urzędu Pocztowego w** ____________

**Zamówienie.** Niniejszem zamawiam wychodzącą w Toruniu codziennie gazetę „Nowa Polska" na styczeń 1934 r. za 1,36 zł. włącznie z opłatą poczt. Proszę dostarczać pod poniższym adresem:
Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejsc.: ____________ ul. i nr. ____________

**Kwit pocztowy** na zł ______, tytułem przedpłaty „Nowej Polski" za styczeń 1934 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ________ 1933 r.

**podpis:**

**Do Urzędu Pocztowego w** ____________

**Zamówienie.** Niniejszem zamawiam wychodzącą w Toruniu codziennie gazetę „Nową Polskę" na styczeń 1934 r. za 1,36 zł. włącznie z opłatą poczt. Proszę dostarczać pod poniższym adresem:
Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejsc.: ____________ ul. i nr. ____________

**Kwit pocztowy** na zł ______, tytułem przedpłaty „Nowej Polski" za styczeń 1934 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ________ 1933 r.

**podpis:**

Wydawca: Marcin Wojdyło, Toruń, Piekary 26. Redaktor odpow. Leon Kum, Toruń, Łazienna 28. Odbito w Drukarni Starczewskiego, Toruń